VII kadencja

SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 42)**

z dnia 26 lipca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 42)

26 lipca 2012 r.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Marka Biernackiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, i **Marka Wójcika (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– projekt dezyderatu w sprawie zmian organizacyjnych funkcjonowania portowych straży pożarnych w portach Gdańsk i Gdynia,

– informację sekretarza stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Włodzimierza Karpińskiego oraz podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Romana Dmowskiego na temat akcji ratowniczych, podjętych po nawałnicach, które ostatnio przeszły nad Polską oraz na temat pomocy materialnej udzielanej poszkodowanym.

W posiedzeniu udział wzięli: **Włodzimierz Karpiński** sekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Roman Dmowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wraz ze współpracownikami, **Paweł Kwaśniak** naczelnik wydziału w Biurze do Spraw Usuwania Skutków Klęsk Żywiołowych, **Witold Skomra** doradca dyrektora Rządowego Centrum Bezpieczeństwa oraz nadbrygadier **Janusz Skulich** zastępca Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jacek Karolak**, **Monika Orzechowska**, **Anna Pilarska, Aniela Rytel** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam bardzo serdecznie na naszym kolejnym posiedzeniu w dniu dzisiejszym. Tak, jak mówiłem, na prośbę posłów – pani poseł profesor Krystyny Łybackiej, także na prośbę posłów z Prawa i Sprawiedliwości – doszliśmy do wniosku, że odbędziemy dzisiaj jeszcze jedno posiedzenie Komisji. Jest to informacja ministra administracji i cyfryzacji oraz ministra spraw wewnętrznych na temat akcji ratowniczych, podjętych po nawałnicach, które ostatnio przeszły nad Polską oraz na temat pomocy materialnej udzielanej poszkodowanym. Też oczywiście w tej sprawie pan przewodniczący Zieliński prosił o rozszerzenie tematów, o to posiedzenie – więc to też tak mówię gwoli prawdy. My również uznaliśmy, że to jest ważny temat. Wydaje mi się, że na skutek akcji ratowniczych powinno dochodzić do pewnych zmian prawnych, ponieważ to chyba zmiany ustawowe umożliwiają w pełni sprawną pomoc. Tak mi się wydaje, ale to dopiero zobaczymy po analizie wszystkich danych o udzielaniu pomocy osobom poszkodowanym.

Aha, i jest tu jeszcze moja prośba o króciuteńkie rozszerzenie porządku dziennego – o rozpatrzenie i przyjęcie krótkiego dezyderatu Komisji, o którym wcześniej mówiliśmy. Przygotował go pan przewodniczący Jerzy Polaczek. Jest to jednozdaniowy czy dwuzdaniowy dezyderat, dotyczący bezpieczeństwa w portach. Przypominam, że o bezpieczeństwie w portach będziemy dyskutowali wspólnie z Komisją Infrastruktury; uznaliśmy, że tamta Komisja jest bardziej władna w tej materii. Tym tematem będziemy się zajmowali chyba już nawet we wrześniu – i wtedy odbędzie się nasze wspólne posiedzenie.

Może na początku posiedzenia przyjęlibyśmy dezyderat, póki jesteśmy jeszcze w szerszym gronie, dobrze? To proszę, panie pośle, niech go pan przedstawi szybciutko, a później przywitamy naszych gości.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panowie ministrowie, panie i panowie posłowie. Krótka propozycja tekstowa projektu dezyderatu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych do Ministrów: Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej oraz Spraw Wewnętrznych. Pozwolę sobie odczytać treść. „Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych wyraża zaniepokojenie zmianami organizacyjnymi w funkcjonowaniu Zakładowych Straży Pożarnych w portach Gdańsk i Gdynia oraz planami zastąpienia okrętu ratowniczo-gaśniczego »Strażak« jednostkami nieprzystosowanymi do tego typu działań".

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Jest zgoda wszystkich? Zgoda. Dziękuję bardzo. Przyjęliśmy dezyderat.

Teraz witam serdecznie, panie ministrze… dwóch panów ministrów. Witam bardzo serdecznie. Pan Mirosław… przepraszam, to zmęczenie, Włodku kochany, przepraszam cię bardzo. Pan Włodzimierz Karpiński, pan minister Dmowski. Panie komendancie, witam bardzo serdecznie. Witam też, panie generale, jak zwykle z wielkim szacunkiem. Pan dyrektor Witold Skomra, witam bardzo serdecznie. Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Włodzimierz Karpiński:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Krótka informacja na temat strat i działalności administracji rządowej i administracji samorządowej oraz zakresu pomocy, udzielonej czy też udzielanej przez rząd osobom poszkodowanym i jednostkom samorządu terytorialnego. Skupię się na tych sprawach, które są związane z szacunkami strat i trybem postępowania przy odbudowie i na zaangażowaniu rządu, jeśli chodzi o wsparcie poszkodowanych osób prywatnych czy też jednostek samorządu terytorialnego.

Ale na wstępie chciałem powiedzieć, że zintegrowane działanie pozwoliło – we współpracy z Ministrem Spraw Wewnętrznych, z Rządowym Centrum Bezpieczeństwa, z ministrem edukacji, z ministrem rolnictwa i na końcu z Ministrem Finansów – by w tych trudnych dla poszkodowanych dniach pomoc trafiała do nich szybko. Tak, jak np. w województwie kujawsko-pomorskim przy zdarzeniu po godz. 17.00, w nocy, pierwsza pomoc trafiła do poszkodowanych w poniedziałek rano.

Także tutaj, na posiedzeniu państwa Komisji, była dyskutowana – również w tym kontekście – propozycja rządu na temat zmiany ustawy o działach administracji. Muszę powiedzieć, że praktyka tego lipcowego doświadczenia pokazuje, że rzeczywiście ta koordynacja i współpraca jest bardzo dobra. I tak na posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, które miało miejsce dwa dni temu – także w tej sprawie, z zaproszonymi przedstawicielami samorządów i rządu – takie opinie były powszechne. Nie mówię o tym po to, by chwalić administrację rządową, tylko po to, by potwierdzić, że te wątpliwości – które były uzasadnione z punktu widzenia niektórych posłów i były tutaj podnoszone – zostały zweryfikowane i ta współpraca wypadła bardzo dobrze.

W końcu czerwca i w lipcu na terenie kraju wystąpiły zjawiska klęskowe – trąby powietrzne, huragany, burze, gradobicia i podtopienia. Ich efektem były poważne zniszczenia w mieniu publicznym i prywatnym. Według szacunkowych danych, straty spowodowane wystąpieniem tych zjawisk dotknęły w sumie, według raportów wojewodów, 14 województw ogółem. Największe straty wystąpiły w województwach dolnośląskim, warmińsko-mazurskim, ale także w małopolskim i pomorskim. Ogółem w wyniku ostatnich zdarzeń zostało poszkodowanych 2585 osób fizycznych; w większości przypadków zostały uszkodzone budynki mieszkalne. Uszkodzeniom, zalaniom i podtopieniu uległy także 94 szkoły, 9 szpitali, 62 mosty i przepusty oraz prawie 870 km dróg – w większości dróg gminnych. Trwają szacunki powierzchni zniszczonych upraw rolnych, a komisje, powołane przez wojewodów, szacują wartość spowodowanych szkód. Na 23 lipca szacunki mówią o 67 tys. ha zniszczonych upraw. Te dane – zarówno o zniszczeniach w mieniu prywatnym, jeśli chodzi o domostwa i jeśli chodzi o uprawy – są szacunkowe i weryfikują je służby wojewodów.

W dniu 9 lipca Minister Spraw Wewnętrznych, który jest właściwy do uruchamiania zasad udzielania pomocy społecznej w tego typu przypadkach, podpisał zasady udzielania pomocy finansowej ze środków rezerwy celowej budżetu państwa na przeciwdziała-

nie i usuwanie skutków klęsk żywiołowych. Jest to pomoc w formie zasiłków celowych, o których mowa w ustawie o pomocy społecznej, dla osób i rodzin poszkodowanych w wyniku zdarzeń, noszących znamiona klęski żywiołowej. Są to tzw. zasiłki socjalne do kwoty 6 tys. zł. Są to zasiłki, które mają – co często podkreślałem – wartość bardzo realną, materialną, bo są szacowane na poziomie Gminnych Ośrodków Pomocy Społecznej. Czyli tych służb, które najlepiej identyfikują potrzeby lokalnych mieszkańców, a więc także najlepiej zdają sobie sprawę z tego, czy gospodarstwo jest jakby uprawnione do otrzymania pomocy socjalnej – to z jednej strony.

Z drugiej strony współpraca administracji rządowej i współpraca administracji samorządowej pozwalała na to, że często z budżetów samorządów terytorialnych te zasiłki były wypłacane ludziom, aby – oprócz tej wartości materialnej – także i wartość psychologiczna tego zasilenia była nie do przecenienia. I z tym się spotykałem powszechnie, wizytując tereny dotknięte tymi klęskami. Poszkodowani z uznaniem mówili, że już nawet nie chodzi o te pieniądze, ale chodzi o to, że mają świadomość, iż jest ktoś, do kogo można się zwrócić o pomoc – i że ktoś monitoruje te kwestie.

Następnie 20 lipca, po wstępnym oszacowaniu zniszczeń w gospodarstwach domowych, przeprowadzonym przez Gminne Ośrodki Pomocy Społecznej we współpracy ze służbami wojewody, na wniosek wojewodów Minister Spraw Wewnętrznych podpisał zasady udzielania zasiłków – w ramach tego samego reżimu prawnego, tylko tzw. zasiłków na odbudowę. To są zasiłki w wysokości do 20 tys. zł. Zasiłki są udzielane pod odpowiednimi rygorami; mają być realizowane pod nadzorem służb gminnej pomocy społecznej. W przypadku większych zniszczeń domostw, gdyby te zasiłki do 20 tys. zł nie zaspokajały potrzeb poszkodowanych, wynikających z oszacowania pomocy społecznej, to do większej wartości zasiłków stosuje się bardziej rygorystyczną procedurę. Bardziej rygorystyczną w tym sensie, że szkoda musi być oceniona przez ekspertów, rzeczoznawców, a później weryfikuje ją wojewoda. Wojewoda przesyła zbiorcze zestawienie do Ministra Spraw Wewnętrznych, który weryfikuje te dane i wnosi do Ministra Finansów o rozwiązanie stosownej rezerwy.

Dotychczas Ministerstwo Finansów z rezerwy celowej budżetu państwa na przeciwdziałanie i usuwanie skutków klęsk żywiołowych uruchomiło prawie 5 mln zł – dokładnie 4,934 mln zł – na wypłatę zasiłków do 6 tys. zł dla osób poszkodowanych. W tym – jeśli państwa to interesuje – w województwie dolnośląskim 4,025 mln zł, w województwie warmińsko-pomorskim prawie 0,5 mln zł, ponad 100 tys. zł w województwie kujawsko-pomorskim.

Poseł Krystyna Łybacka (SLD):

W województwie warmińsko-mazurskim.

Sekretarz stanu w MAC Włodzimierz Karpiński:

Województwo warmińsko-mazurskie, przepraszam. A ja powiedziałem? Pomorskie. W województwie śląskim wypłacono 158 tys. zł na zasiłki, w województwie opolskim – 179,94 tys. zł. Ponadto z czterech województw – pomorskiego, warmińsko-mazurskiego, lubelskiego i kujawsko-pomorskiego – w dniach 24-25 lipca wpłynęły wnioski na łączną kwotę w wysokości prawie 400 tys. zł.

W dniu 25 lipca, czyli wczoraj, Minister Spraw Wewnętrznych, właściwy do wnioskowania o rozwiązanie rezerwy, zawiązanej w związku z nieprzewidzianymi zdarzeniami klęskowymi, wystąpił do Ministra Finansów o uruchomienie środków w łącznej wysokości 1,2 mln zł na poprowadzenie akcji przeciwpowodziowej. Dotyczy to zdarzenia, które było może mniej nagłaśniane w mediach w stosunku do tego, co się działo na Warmii i Mazurach czy w Bisztynku, ale wierzcie państwo, że największa skala zniszczeń jest właśnie w gminach dolnośląskich w okolicach Jeleniej Góry.

Takie praktyki były po 2010 r. stosowane. Gminy bardzo sprawnie uruchamiały akcje ratunkowe, najczęściej poprzez Ochotniczą Straż Pożarną, która była zazwyczaj pierwsza na froncie – nazwijmy to tak – walki z klęską. Później pojawia się Państwowa Straż Pożarna. Korzystając z obecności pana ministra Dmowskiego i pana generała, chciałbym podziękować wszystkim służbom mundurowym, bo ta pierwsza faza natychmiastowego reagowania jest z jednej strony bardzo ważna z punktu widzenia

samych działań, ale także i w sensie psychologicznym jest to bardzo istotne. Szczególnie straż pożarna, jak państwo wiecie, jest darzona jednym z najwyższych odsetków zaufania publicznego.

Nie będę opisywał poszczególnych gmin, których wnioski zostały pozytywnie rozpatrzone przez Ministra Spraw Wewnętrznych. W każdym razie największe i najpoważniejsze straty materialne zostały spowodowane potężnym podtopieniem w Jeleniej Górze. Tam został zniszczony most na drodze krajowej. I tu znowu – ten most został zniszczony z czwartku na piątek, a w piątek zostały uruchomione działania Agencji Rezerw Materiałowych we współpracy z Ministrem Gospodarki i most z Agencji Rezerw Materiałowych był już w poniedziałek transportowany na miejsce zdarzenia. Tak, że akcja była przeprowadzona bardzo sprawnie.

Trzeba podkreślić, że te zagrożenia występowały punktowo, a więc nie była to klęska, obejmująca jakieś większe połacie czy tereny kraju. W przypadku trąby powietrznej i doświadczeń gradobicia na terenach województw pomorskiego, kujawsko-pomorskiego i warmińsko-mazurskiego okazało się, że trzeba zaopatrzyć się – po szybkiej analizie Państwowej Straży Pożarnej – że trzeba zaopatrzyć się w jeszcze większą liczbę plandek. Na ten cel została uruchomiona rezerwa w wysokości 200 tys. zł – na zakup plandek dla PSP. Kolejne środki będą uruchamiane w miarę potrzeb, zgłaszanych przez wojewodów. W tej chwili trwa weryfikacja strat komunalnych na poziomie gminnych ośrodków. Tak, jak powiedziałem, te pierwsze potrzeby socjalne zostały zaspokojone, nie mamy w tym zakresie więcej wniosków. Natomiast w tej chwili są weryfikowane wnioski na zasiłki do 20 tys. zł.

Chciałbym powiedzieć, że rewitalizacja czy odbudowa infrastruktury komunalnej od 2010 r. postępuje, m.in. także z wykorzystaniem funduszu solidarności w wysokości 104 mln euro, o który rząd polski skutecznie zabiegał. Ten fundusz miał być rozliczony do 18 lipca 2012 r. W tym roku na odbudowę infrastruktury samorządu terytorialnego przeznaczono w rezerwie 650 mln zł i to jest ulokowane w tzw. promesach dla samorządów na realizację zadań, związanych czy z odbudową, czy z niwelacją, czy z realizacją zadań inwestycyjnych, związanych z usuwaniem skutków powodzi.

W dniu 19 lipca Minister Spraw Wewnętrznych przekazał wszystkim wojewodom pismo, dotyczące przedstawienia wykazów gmin, w których wystąpiły szkody w obiektach budowlanych. W tej chwili jest procedowana nowelizacja rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów, które to rozporządzenie, zgodnie z prawem, pozwoli na uproszczenie procedur przy realizacji odbudowy poszczególnych obiektów osób poszkodowanych. Mamy nadzieję, że na początku przyszłego tygodnia to rozporządzenie zostanie podpisane, bo już w zasadzie zebrane są wszystkie wnioski od wojewodów i jest gotowy projekt tego rozporządzenia.

Także na podstawie ustawy z września ub.r. o usuwaniu skutków klęski powodzi przygotowujemy się do uruchomienia rozporządzenia – tym razem Rady Ministrów. To rozporządzenie w przypadku zgłoszenia przez wojewodów – a takie zgłoszenia mamy – takich gmin, które poniosły większe straty, niż 50% planowanych w poprzednim roku dochodów własnych jednostki samorządu terytorialnego, gwarantuje im jakby refundację. To rozporządzenie daje możliwość pokrycia strat w większym procencie, niż to przewiduje ustawa o finansach publicznych, czyli w 80% przy 20% wkładu własnego. W tym przypadku jest możliwość, aby pomóc przy niewydolności budżetu gminnego czy budżetu jednostki samorządu terytorialnego; taką możliwość to rozporządzenie Rady Ministrów będzie dawało, wymieniając te gminy, które spełniają odpowiednie kryteria.

Podsumowując mogę dodać jeszcze, że w trakcie procedowania jest także projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie zmiany programu pomocy dzieciom i uczniom w formie zasiłku losowego na cele edukacyjne w 2012 r. i rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie szczegółowych warunków udzielania pomocy dzieciom i uczniom w formie zasiłku losowego na cele edukacyjne w 2012 r. Według tych przepisów, dzieci z rodzin, które zostały zakwalifikowane przez Gminne Ośrodki Pomocy Społecznej do wypłaty zasiłku socjalnego do 6 tys. zł, zostaną objęte pomocą w wysokości 1 tys. zł na każde dziecko, które podlega obowiązkowi szkolnemu bądź przedszkolnemu. Dodatkowo jest szeroko rozpropagowana akcja pomocy różnych akcji i organizacji, gwarantujących – je-

śli jest taka potrzeba, na razie nie ma tu zainteresowania – zorganizowanie wypoczynku letniego dla dzieci z rodzin, które by chciały z tego skorzystać, a zostały poszkodowane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Proszę bardzo, przystępujemy do... Tak, chciałem jeszcze przywitać panią dyrektor Muszyńską. Przepraszam bardzo, pani dyrektor, pani jest tak stałym gościem…

Poseł Krystyna Łybacka (SLD):

Jak stały członek Komisji.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Właściwie na początku powinienem przywitać, ale tak jestem przyzwyczajony, że pani dyrektor Muszyńska jest tu obecna, więc dlatego dopiero teraz witam – już nadrabiam to, pani dyrektor. Przepraszam. Jeszcze pan, panie ministrze, tak? MSW?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Roman Dmowski:

Nie. Myślę, że tutaj pan minister Karpiński przekazał w pełni ten zakres informacji.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Tak. Może będą pytania. Ja chciałem tylko zwrócić uwagę, że tego typu kataklizmy, to one się pojawiły – tu już na pewno pan komendant będzie lepiej wiedział i pamiętał – od pewnego czasu. Że to jest chyba efekt ocieplenia klimatycznego i trudno to interpretować. Jest to chyba zjawisko, które będzie zjawiskiem stałym w naszej szerokości geograficznej. Tak, chyba to w połowie lat 90-tych po raz pierwszy zaczęły się takie zdarzenia tego typu powtarzać systematycznie. I nie wiem, czy tego typu dokładnie. Trudno to chyba nazwać klęską żywiołową, bo to dotyczy małego, określonego terenu. Oczywiście, jeśli jest on gęsto zaludniony, to te straty są większe. Ale jeśli akurat na szczęście nie trafi tego typu żywioł w takie miejsce, to są to lokalne zdarzenia, które przynoszą jednak fatalne i ciężkie skutki.

Też się zastanawiam, czy nie ma właściwie problemu przy zdefiniowaniu tych zdarzeń i jak do tego podchodzić. Ponieważ rozmawiałem ze strażakami i mówili mi, że to trudno sklasyfikować jako klęskę żywiołową – bo to nie jest klęska żywiołowa, bo to jest inny zakres. Tak naprawdę jest to kryzys powiatowy, na poziomie powiatowym, także z punktu widzenia straży pożarnej – bo tak rozmawiałem ze strażakami przy działaniu. Ale straty i skutki zniszczenia są nieprawdopodobne. Proszę bardzo, panie przewodniczący.

Poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Ja również chciałem podziękować panom ministrom za informację. Panu generałowi i również podwładnym – za szybką akcję powodziową. Z informacji, którą państwo przedstawili wynika, że ta akcja ratunkowa i również pomoc materialna przychodziła bardzo szybko. Ja chciałem poinformować – właściwie przypomnieć członkom Komisji – że jesienią mamy specjalnie zaplanowane dwa posiedzenia Komisji. Na jednym będziemy podsumowywali to, co się działo po 2010 r. – właśnie wszystkie sprawy, związane z pomocą dla osób poszkodowanych przez powódź. Spotkamy się również nie tylko z przedstawicielami resortu, ale także z przedstawicielami tych samorządów, gdzie do tej pory trwają odbudowy po zniszczeniach, spowodowanych powodzią w 2010 r. Również przyjrzymy się programom przeciwpowodziowym – tutaj przede wszystkim programowi dla Odry i programowi dla Wisły. Jesienią tego typu debaty odbędziemy i informacje na pewno przedstawimy. Być może będą też one skutkowały jakimiś propozycjami, związanymi ze zmianami legislacyjnymi.

Natomiast jeżeli chodzi o pytania, to ja chciałbym zapytać państwa o to, czy – w związku ze zmianą tak naprawdę charakteru zagrożeń – również następuje jakaś zmiana np. wyposażenia magazynów przeciwpowodziowych? Czy państwo jakby wyciągacie tego typu wnioski? Czy takie jakieś nowe wyposażenie – nowe elementy tego wyposażenia – będą po tym roku kupowane? Po to, żeby w następnych latach ta pomoc też mogła przychodzić szybko. Tutaj pan minister wymienia np. plandeki. To jest coś takiego, o czym kiedyś – przynajmniej ja – nie myślałem, że to może być tak często potrzebne.

A tu się okazuje, że rzeczywiście bardzo szybko nastąpiły decyzje, związane z przewiezieniem tych plandek z jednego miejsca na drugie. Natomiast konkretnie chciałbym zapytać o magazyny przeciwpowodziowe – czy będzie jakaś inwentaryzacja tego, co jest i uzupełnienie? Dziękuję.

Poseł Krystyna Łybacka (SLD):

Panie przewodniczący, to się łączy z tym pytaniem…

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Ależ proszę, pani profesor. Pani profesor wyprzedza panią przewodniczącą.

Poseł Krystyna Łybacka (SLD):

Bo to dokładnie tak, jak pan przewodniczący powiedział. A chciałabym zapytać jeszcze, czy są w pełni zaspokajane potrzeby sprzętowe, zgłaszane przez straż pożarną, a niezbędne przy tego typu akcjach – wynikających czy to z powodzi, czy z innego typu klęsk żywiołowych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Dziękuję. Teraz pani przewodnicząca Stanisława Prządka, później pan marszałek Rzońca, tak? Proszę bardzo.

Poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Ja mam, panie ministrze, takie pytanie. Ponieważ te wszystkie osoby, które zostały dotknięte tym dramatycznym wydarzeniem, poniosły straty, więc dostają pieniądze w pierwszej kolejności i tak szybko. To dobrze, że dostają, ale to są kwoty 6 tys. zł na początek. To oczywiście jest jakaś pomoc – i za to na pewno ci ludzie są wdzięczni i mają częściowe wsparcie na jakieś bieżące, pilne potrzeby. Bo to nie jest tak, że te pieniądze da się wykorzystać na jakieś materiały budowlane, na inne, poważniejsze działania. Bo jeśli cały dom został zniszczony, to tam jest potrzebna pilna pomoc – w postaci dużych już środków, które pozwolą odbudowywać te budynki i dać ludziom szansę na godne zamieszkanie.

Mam pytanie. Czy to rozporządzenie, nad którym państwo pracujecie – rozumiem, że ono jest już finalizowane – pozwoli na uproszczenie procedury dochodzenia do pieniędzy? Nie wiem, czy to będzie kwota stu tysięcy, czy w tym wyższym jeszcze wymiarze – w zależności oczywiście od sytuacji. Czy to rozporządzenie uprości drogę dochodzenia do wypłat? Bo po poprzednich zdarzeniach, w minionych latach, to było tak różnie, ludzie bardzo długo – od ekspertyz jednych, drugich – oczekiwali na tę pomoc. Chodzi tylko o to, żebyśmy mogli dać tym ludziom szybciej te środki, które pozwolą im zrealizować odbudowę swoich obiektów – budynków, w których ci ludzie zamieszkają. Bo to jest oczywiście podstawa. I ja pytam, czy to rozporządzenie na to pozwoli.

I druga sprawa, o której chciałam powiedzieć, to chciałam podkreślić fakt udziału w akcji ratunkowej zarówno funkcjonariuszy państwowej, jak i ochotniczej straży pożarnej. To jest ogromne wsparcie dla tych ludzi. Widzimy to, doceniamy to bardzo. Kieruję podziękowania na ręce pana komendanta dla wszystkich funkcjonariuszy. Ci mieszkańcy, którzy doznali tego przykrego dla nich, dramatycznego zdarzenia, mówią, że „pierwsi byli strażacy u nas, pierwsi udzielili nam pomocy”. I to jest ogromnie ważne, trzeba o tym pamiętać i trzeba oddać tym ludziom to, co im się należy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Panie marszałku, proszę.

Poseł Bogdan Rzońca (PiS):

W takim razie – panie ministrze. Panie ministrze, panie przewodniczący. Właściwie 95% mojej wypowiedzi zabrała mi pani wiceprzewodnicząca. Bo powiem tak, że... ale przyznaję się – właściwie tu się zgadzamy. Tylko, że jak zdarzy się nieszczęście – a ono dotknie ludzi niezależnie od tego, kto rządzi tym krajem – i siedzimy przed telewizorem, i oglądamy zwalony dach i rozwalone mury domów, i patrzymy, że Minister Spraw Wewnętrznych może przekazać 6 tys. zł. Powiem tak szczerze, że to żałośnie wygląda. Zróbmy coś z tym, żeby jednak Minister Spraw Wewnętrznych w takich sytuacjach,

bardzo uzasadnionych, jednak miał do dyspozycji kwoty trochę większe. I nie żałujmy takiej szybkiej interwencji ludziom.

Oczywiście powie to wójt, powie to starosta na obszarze którego to się zdarzyło, powie to sołtys. Tylko słuchajcie, 6 tys. zł to wygląda generalnie żałośnie, gdy chodzi o rozwalony dom, majątek zabrany przez wodę. I proszę uprzejmie pana przewodniczącego – pana ministra, żeby znalazł sposób. Tu będziemy chyba wszyscy za – lewica, prawica – będziemy za tym, żeby jednak Minister Spraw Wewnętrznych w takich sytuacjach lepiej wyglądał w telewizji, lepiej wyglądał wobec poszkodowanych. Bo te 6 tys. zł to jest po prostu żałosna kwota. Uprzejmie proszę, żebyśmy się wszyscy zastanowili – członkowie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych – nad właśnie takim wzrostem kompetencji dla ministra w tych sprawach absolutnie nadzwyczajnych, uzasadnionych, gdy niezbędna jest interwencja państwa.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Dla ministra administracji, prawda? Ale chciałem też powiedzieć, żebyśmy też zdawali sobie sprawę z tego – np. na Kociewiu wyglądało to w ten sposób, że starostwo od razu pomogło tym rodzinom. Pierwsza rzecz, jaką zrobili, to dali dobrego prawnika, który oczywiście zaczął umiejętnie dochodzić odszkodowań od wszystkich firm ubezpieczeniowych. Bo jedna z osób poszkodowanych była właśnie ubezpieczona. Ksiądz Ossowski – słynny ksiądz, który organizował różnego rodzaju akcje, zawsze bardziej muzyczne – teraz zorganizował niesamowitą akcję charytatywną Caritasu i wiem, że bardzo dużo pieniędzy zebrano. W terenie ta pomoc bardzo szeroko płynie i jest też taką pomocą społeczną.

Mnie się wydaje, że te 6 tys. zł to są środki na przeżycie dla tych osób. Ja nie chcę oczywiście wchodzić w kompetencje pana ministra, ale mnie się wydaje, że to są środki – taka „chwilówka" – żeby ci ludzie mogli nie interesować się tym, co mają włożyć do przysłowiowego garnka. Żeby mieli środki na przeżycie, tak? Ale proszę, panie ministrze, bo ja pana nie chcę wyręczać. To jest pana ministerstwo i tutaj pan króluje.

Sekretarz stanu w MAC Włodzimierz Karpiński:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Tutaj bardzo zacny apel pana posła Rzońcy jest tak naprawdę skierowany do Ministra Finansów. Natomiast pozwolę sobie najpierw panu odpowiedzieć – panie się nie obrażą – skoro zacząłem od pana posła. Panie pośle, od 2010 r. rząd zaangażował się w pomoc osobom fizycznym na wysokości miliarda złotych, jeżeli chodzi o zasiłki. Tak, że to naprawdę nie są żałosne pieniądze. To znaczy, że nie ma takiego drugiego kraju w Europie, który w takiej skali udziela pomocy publicznej osobom fizycznym. To wynika oczywiście z tego, że mamy jakby kłopot, jako obywatele, z powszechnym ubezpieczaniem swego majątku. I to jest kolejna sprawa, która jest taką bardzo dużą lekcją. Podejmujemy rozmowy – w tej chwili doraźnie – z firmami ubezpieczeniowymi, aby w tych trudnych chwilach jak najszybciej dotarły do poszkodowanych. Bo też było bardzo dużo takich złych informacji od poszkodowanych, że „jak po składkę, to są natychmiast, a jak wyszacować szkodę, to trochę musimy poczekać". Dzisiaj zapewnił ministra Boniego i mnie prezes jednej z największych firm, że ma uruchomione tzw. mobilne punkty szacowania szkód, takie biura jeżdżące po terenie. Tak, że będziemy chcieli to upowszechnić.

Ale poważniejsza debata nas czeka nad systemem. I tutaj właśnie także jesteśmy w trakcie rozważania – z panem doktorem Skomrą z Rządowego Centrum Bezpieczeństwa – na okoliczność formuły, która zdejmie to obciążenie. Bo to jest dosyć drogie – jeśli zważymy to, co powiedziałem o tym miliardzie – to jest to jednak dosyć drogi sposób zabezpieczenia obywateli. Więc dobrze byłoby, aby pomyśleć o tym, żeby tych, którzy mają działalność gospodarczą związaną z sektorem ubezpieczeń czy reasekuracji – żeby tutaj ich jakoś włączyć. Trzeba się nad tym zastanowić, bo to byłoby efektywniejsze z punktu widzenia zaangażowania pieniędzy publicznych.

Teraz po kolei. Pan przewodniczący Marek Wójcik. Aha, jeszcze może wrócę do tych „żałosnych 6 tys." Tak, jak powiedziałem, to są pieniądze, które też wynikają z jakiegoś doświadczenia tej potężnej powodzi. To znaczy te pieniądze… Oczywiście, jak jest przedstawione gospodarstwo domowe, całe siedlisko, które jest zalane albo zmiecione

przez wiatr – i słyszy się komunikat, że 6 tys. zł już jest w drodze – to tak to wygląda. Ale na przekaz medialny nie mamy wpływu, możemy to tylko prostować. Żeby racjonalnie do tego podejść, to musi być oszacowanie. Ktoś bierze odpowiedzialność za pieniądz publiczny, później to musi być zatwierdzone przez służby wojewody i w tym zakresie ponad – panie naczelniku, ponad 35 tys. domostw od 2010 r.? Ponad 35 tys. domostw zostało odbudowanych za pieniądze publiczne. Tak, że to też jest taka niebagatelna wielkość.

Pan przewodniczący Wójcik. Czy zmiana charakteru zagrożeń powoduje refleksję nad wyposażeniem? Wojewodowie zostali zobligowani do przeanalizowania, zinwentaryzowania tych zasobów pod kątem tego, co się działo, pod kątem w ogóle tego, co mają. Myślę, że taki raport mają przedstawić w sierpniu. W ogóle te wydarzenia spowodowały uruchomienie takiego poważniejszego poligonu, jeśli chodzi o działania administracji – takiej, powiedzmy sobie, cywilnej – która działa najczęściej w oparciu o Państwową Straż Pożarną, od której zacząłem właśnie podziękowania czy o Ochotniczą Straż Pożarną. Strażacy są zawsze i wszędzie, natomiast uważamy, że są różne metody działania w fazie odbudowy, a także zabezpieczania mienia. Zwróćcie państwo uwagę – nie ma z nami przedstawiciela policji – ale także od 2010 r. nie słyszymy, żeby obywatelom coś się stało w tym sensie, że jakiś bandyta ich okradł. To znaczy, że służby Policji też działają bardzo dobrze.

Wojewodowie zostali zobligowani do tego, aby zrobić inwentaryzację sprzętu. Wyciągnąć wnioski, jeśli chodzi o uzupełnienie tego sprzętu. Zrobić warsztaty szkoleniowe na poziomie starostw. Zbudować cały system takiego powszechnego powiadamiania poprzez lokalne portale. Wiele takich działań, które mogą – powiedzmy sobie, oprócz systemu zarządzania kryzysowego czy akcji na poziomie reagowania – także mogą podnieść efektywność działania ratunkowego.

Pani profesor Łybacka. Pani poseł zapytała, czy w pełni zaspokajane są potrzeby PSP. Myślę, że pan generał może się na ten temat wypowiedzieć bardziej kompetentnie. Ja mogę powiedzieć, że nigdy nie jest tak dobrze, żeby nie mogło być lepiej. Ale chyba, chyba w tych właśnie ostatnich latach można powiedzieć, że bardzo mocno potrzeby PSP były zauważane na poziomie wydatków budżetowych – łącznie z przewidzianymi pieniędzmi w rezerwie, związanej z usuwaniem skutków powodzi. O ile dobrze pamiętam, w zeszłym roku także były takie transze. Ale jeśli trzeba będzie uzupełnić odpowiedź, to pana generała bym o to poprosił.

Pani przewodnicząca Prządka. Czy to rozporządzenie uprości drogę dochodzenia do otrzymywania zasiłków na odbudowę? Tak. Można powiedzieć, że to jest trochę tak, że jedno jest obok drugiego. Ale z punktu widzenia domostwa, które jest zniszczone… Bo szybkość wypłacania zasiłku już dzisiaj uruchomił Minister Spraw Wewnętrznych. Minister powiedział, że jeśli oszacujecie na poziomie gminnym, że jest szkoda i ta szkoda jest na poziomie, powiedzmy, około kilkunastu czy do 20 tys. zł, to uruchamiamy transzę 10 tys. zł. Poszkodowany rozlicza się z tej transzy przed odpowiednimi służbami administracyjnymi i wtedy uruchamiamy następną transzę. Czyli tak naprawdę dzisiaj już ta transza jest uruchamiana na podstawie decyzji Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, a ta decyzja jest weryfikowana przez wojewodę. Dzieje się to dosyć szybko, tak jak powiedziałem. Staramy się skrócić ten czas chociażby w ten sposób, że przy dobrych relacjach z samorządami to samorządy uruchamiają swoje rezerwy – bądź wojewodowie uruchamiają swoje rezerwy – a później to ewentualnie refundujemy.

Natomiast wykaz, rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów o uproszczonych procedurach powoduje, że w tym zakresie formalnoprawnym jest obywatel bezpieczniejszy, bo może po prostu łatwiej realizować odbudowę. Zasiłki już dzisiaj są dostępne na mocy decyzji Ministra Spraw Wewnętrznych, te zasady są określone. Są dostępne pod warunkiem, że one są policzone przez służby gminne. I tutaj kłania się dobra współpraca ze służbami gminnymi. A z kolei służbom gminnym – bo to jest w pewnym sensie sprzężenie zwrotne – jednak zależy im na tym, żeby jak najszybciej dotrzeć do obywatela z pomocą. Przynajmniej powinno im na tym zależeć.

Doświadczenia, które zbieramy na linii współpracy administracja rządowa – administracja samorządowa, także posłużą do wyciągnięcia wniosków na przyszłość, jeśli

chodzi o usprawnienie tej komunikacji. Tak, że ze swojej strony mogę powiedzieć, że na dzisiaj działa to nieźle, ale myślę, że można to zrobić lepiej. To znaczy – lepiej w wielu przypadkach, bo widać w poszczególnych samorządach, że różnie to jest. Na przykład na Warmii i Mazurach wniosek wojewody jest taki, że on zbiera wszystkich starostów i będzie szkolił, i poprzez starostów będzie szkolił wójtów, burmistrzów – jak szybko reagować. Bo bardzo często – mieliśmy takie doświadczenie właśnie w Bisztynku – że trzeba było jakby trochę stymulować władze gminne. Nie bardzo wiedzą, nie chcę powiedzieć, że tu jest jakaś zła wola, broń Boże, ale tacy właśnie są trochę z taką urzędniczą, powiedziałbym, stagnacją.

Pani przewodnicząca zapytała o to właśnie, jak doceniana jest OSP. Tak jak powiedziałem, zacząłem wystąpienie od tego – *chapeau bas*, naprawdę ukłon dla strażaków. Bardzo często właśnie lokalni strażacy z OSP są na pierwszej linii – mówię tutaj jako druh-ochotnik z OSP Nasiłów. Tak, że zdecydowanie we wszystkich miejscach, które odwiedziłem – a byłem na Dolnym Śląsku, w województwach kujawsko-pomorskim, warmińsko-mazurskim i w pomorskim – wszędzie na pierwszej linii frontu byli strażacy ochotnicy. Ale byli też księża, byli radni, byli posłowie. Natomiast strażacy – i tutaj raz jeszcze na ręce pana generała i pana ministra Dmowskiego chciałbym złożyć podziękowania – bo rzeczywiście… No to jest tak, jak z tym zasiłkiem: to znaczy ludność czuje się bezpieczniej, gdy widzi strażaka. Proszę państwa, na 16 km zawalona droga w puszczy, w Borach Tucholskich, została przez jedną noc uprzątnięta. I to wszystko dzięki strażakom.

Tak, że to tyle informacji. Mógłbym wiele mówić o tych doświadczeniach. Wydaje się, że w takim ogólnym odczuciu, to pomoc nadchodzi właśnie dzięki straży pożarnej, która natychmiast reaguje, dzięki policji, która to zabezpiecza, ale także dzięki siłom zbrojnym, bo wojska inżynieryjne na Dolnym Śląsku odbudowują chyba z 10 mostów i przepustów. I tak naprawdę także z wielkim uznaniem lokalna ludność i lokalni włodarze odnosili się do zaangażowania żołnierzy. Wydaje mi się, że już nie tylko mamy taki odruch pomagania, ale także widać, że wchodzimy na coraz wyższy poziom cywilizacyjny, jeśli chodzi o zdarzenia klęskowe i reakcje władzy publicznej, która powinna być jak najszybciej z pomocą przy obywatelu w przypadku, kiedy obywatel ma kłopoty. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Pani poseł Prządka. Jeżeli są jeszcze jakieś pytania, to proszę o zgłaszanie.

Poseł Stanisława Prządka (SLD):

Ja tylko *ad vocem*, żeby było jasne, że w swojej wypowiedzi wyraziłam uznanie dla pracy straży, ponieważ obserwuję to na co dzień, także we współpracy z OSP. Ale to jest oczywiście fakt, że oni są zawsze pierwsi i każdy sygnał jest tak odbierany pozytywnie. Dlatego społeczeństwo wyraża swoje zaufanie. A że to zaufanie jest bardzo wysokie? Ono jest zasadnie wysokie, dlatego że oni dzięki swojej i pracy, i służbie, i profesjonalizmowi – zasługują na to.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Tutaj pan generał zgłasza chęć zabrania głosu. Więc proszę najpierw, panie generale.

Zastępca Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej nadbrygadier Janusz Skulich:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo. Przypada mi w udziale tak niezmiernie miły obowiązek podziękowania w imieniu strażaków za te gorące słowa podziękowania. Może to po polsku poprawnie nie zabrzmiało, ale chciałem w ten sposób powiedzieć, że jest mi niezmiernie miło jako reprezentantowi straży pożarnej słuchać tych słów. Natomiast oczywiście jest tak, że to nie znaczy, że nie możemy zrobić więcej czy przygotować się lepiej na te wszystkie sytuacje.

Ja nie chciałbym zastępować mojego największego autorytetu, jeśli chodzi o komentarz dotyczący zachodzących właśnie zjawisk i takich anomalii pogodowych, to jest pana

profesora Ostojskiego, szefa Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Ale wydaje się, że rzeczywiście, proszę państwa, jest tak, że skutkiem tych dość krótkoterminowych zjawisk, upałów przekraczających 30-trzydzieści kilka stopni, następstwem tego później są takie zjawiska, polegające na przechodzeniu tych wszystkich właśnie czy to burz, czy gradu, czy wichur – a nawet tornad, jak to niektórzy nazywają. One mają taką cechę, że są bardzo trudno przewidywalne, jeśli chodzi o rejon wystąpienia, a zatem mamy dość ograniczone możliwości przygotowania się na te zjawiska. Właściwie w ogóle nie mamy możliwości przygotowania się. Krótko mówiąc, niewiele da się zrobić, żeby obronić majątek przed skutkami tego pierońshwa. Natomiast oczywiście przede wszystkim powinniśmy się sami zabezpieczyć. Proszę państwa, mieliśmy także ofiarę śmiertelną tego zjawiska i to też nie jest przypadek. Wygląda na to, że tak będzie. Nie chciałbym być złym prorokiem, ale jeśli przez ten weekend będziemy mieli, tak jak zapowiadane są upały rzędu 33-36 stopni, to początek przyszłego tygodnia będzie skutkował podobnymi zjawiskami. To jest tylko kwestia wyboru, gdzie to się zdarzy.

Natomiast chciałbym uspokoić wszystkich, którzy myślą, że magazyny przeciwpowodziowe nie są potrzebne. Będą potrzebne, proszę państwa. To jest też tylko kwestia czasu, kiedy będziemy mieli następną powódź, bo tak zachodzą te wszystkie zjawiska – i wtedy będziemy doceniali zawartość magazynów przeciwpowodziowych. Choć chciałbym powiedzieć, że ja po raz pierwszy zetknąłem się z wichurą na tak dużą skalę mniej więcej około 2008 r., kiedy zawiało – państwo sobie może przypominają – od Strzelec Opolskich, a skończyło się za Częstochową. To wtedy zobaczyliśmy, jak to zjawisko może przebiegać i wtedy postanowiliśmy się przygotowywać na taką okoliczność – nie tylko na powódź.

My zmodernizowaliśmy obwody operacyjne, przygotowaliśmy zasoby sprzętu, dodatkowo wyposażonego właśnie w piły, w różne urządzenia, które służą do usuwania tych powalonych drzew. Wtedy zaczęliśmy myśleć o tym, żeby straż pożarną wcześniej wyposażyć w magazynach w plandeki. Bo z piątku na sobotę albo z soboty na niedzielę w nocy trudno znaleźć coś, co mogłoby służyć do przykrycia dachu. Obecnie już jest tak, że postanowiliśmy zasoby szkół wykorzystywać do tego celu. Czyli mamy w Bydgoszczy, w Poznaniu, w Warszawie, w Częstochowie i w Krakowie zrobione właśnie takie magazyny, gdzie średnio jest przygotowanych około 200 plandek – średnio, bo np. w Warszawie jest 400 takich plandek przygotowanych. Dzięki tutaj wsparciu panów ministrów w tej chwili odbudowujemy to, co zużyliśmy właśnie tam w Bisztynku. Także również strukturę naszych możliwości działania dostosowujemy do tych zjawisk. Trudno powiedzieć, co nas jeszcze będzie czekało w przyszłości, bo przecież osuwiska są, proszę państwa – na to też musimy się jakoś przygotować. I też trzeba reagować jakoś na to wszystko.

Ale to, co chciałbym najbardziej podkreślić na sam koniec, to armią Państwowej Straży Pożarnej są Ochotnicze Straże Pożarne. To one są pierwsze na miejscach wydarzeń – bo one są na miejscu. Dlatego każda złotówka, wydana na wyposażenie właśnie w sprzęt techniczny OSP, naprawdę nie jest zmarnowaną złotówką, tylko zwraca się właśnie w takich okolicznościach. Zresztą nie tylko sprzęt techniczny, ale szkolenia, z którymi mamy kłopoty, w ogóle środki na takie zintegrowane przygotowanie OSP do reagowania na wszystkie, na różne rodzaje zagrożeń – to jest w tej chwili obiektem naszej troski. Przygotowany jest program wieloletni.

Chciałbym podziękować w imieniu państwowej straży i ochotników za dotacje na krajowy system ratowniczo-gaśniczy. W zeszłym roku to były 73 mln zł, w tym roku – 58 mln zł; co prawda żałujemy, że nie siedemdziesiąt kilka, jak w poprzednim roku. Ale proszę państwa, chciałbym jeszcze raz powiedzieć, że pieniądze, wydane na OSP, nie są zmarnowanymi pieniędzmi. Na pewno będą się zwracały w takich różnych trudnych okolicznościach – właśnie dobrą opinią, dobrą opinią społeczeństwa o tych działaniach. Co niniejszym chciałem rzec i przepraszam za zbyt długą wypowiedź.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo, panie generale. Myślę, że intencją chyba nikogo nie jest kwestionowanie potrzeb istnienia magazynów przeciwpowodziowych. Wręcz odwrotnie, uważamy, że

powinny być rozbudowywane. Takie rozbudowywania mają miejsce. Ja osobiście znam przykład Bierunia, bardzo mi bliskiego, gdzie takie magazyny rzeczywiście są. Są nowoczesne i są rozbudowywane – i w tym roku, z tego co wiem, będą otwarte. Natomiast chodzi tylko o to, aby rzeczywiście wyposażenie tych magazynów było również jakby adekwatne do zagrożeń, jakie nas czekają. Ale z tego, co mówił pan generał wynika, że tak jest i wyposażenie jest również uzupełniane w tę stronę.

Bardzo dziękuję za ten głos. Kolejni posłowie zapisali się do głosu. Pan poseł Polak.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, Wysoka Komisjo. W zasadzie na pytanie, które chciałem zadać, pan senator, pan minister odpowiedział. Bo właśnie chciałbym się dowiedzieć, czy resort zanalizował te, niestety groźne zjawiska nie do końca przewidywalne, do których oczywiście należy podchodzić z pokorą – pod kątem właśnie profilaktyki? Czy można było ewentualnie im zapobiec? Na pewno występowaniu takiego zjawiska – nie można. Ale czy można było zabezpieczyć jakieś ruchome mienie, jeśli byłby komunikat, który sygnalizowałby, że w danym terenie, w danym miejscu takowe zjawisko jest możliwe? A były chyba takie komunikaty. Zabezpieczenia najważniejsze w tym wszystkim to oczywiście zabezpieczenie życia. Czy pod tym kątem była robiona analiza bezpieczeństwa mienia i życia? Odpowiedział pan na to pytanie. I cóż więcej – zgadzam się z przedmówcami, że zrobiono wiele dobrego w akcjach ratunkowych. Tym, którzy bezpośrednio brali w nich udział – tym jednostkom, tym organom – należą się rzeczywiście słowa podziękowania. To z mojej strony tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Rzońca.

Poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Wypadałoby się dzisiaj, przy tej niezwykle życzliwej sytuacji, z jaką mamy do czynienia, zastanowić nad tym, co będzie się działo w perspektywie finansowej lat 2014-2020, jeśli chodzi o środki pomocowe z Unii Europejskiej.

Ja jestem z Podkarpacia i my ciężko przetestowaliśmy bardzo ciekawą rzecz dla pana generała straży pożarnej. Nikt nam tego nie odbierze. Zbudowaliśmy taki niezły system wsparcia OSP, czyli zakupu samochodów – MAN, Scania. Proszę państwa, panie ministrze, przepraszam, że pomyliłem ministerstwa wtedy, ale to nie o to chodzi. Chodzi o bezpieczeństwo. Panie generale, proponuję, żebyśmy w dużym spokoju – dobrze, że jest tu tak mało ludzi – żebyśmy w dużym spokoju przemyśleli, jakie priorytety zbuduje ten polski rząd na perspektywę lat 2014-2020. Ile środków znajdzie się na bezpieczeństwo – generalnie na bezpieczeństwo. Bo miałem z tym ogromne problemy, muszę państwu powiedzieć. W latach 2007-2008 Komisja Europejska zupełnie nie widziała problemów zakupu aut dla PSP, dla OSP. Po trudnych i długich rozmowach, przez rok trwających, udało się przekonać KE, że można z pieniędzy unijnych – i trzeba z pieniędzy unijnych – także budować system bezpieczeństwa przeciwpowodziowego, przeciwpożarowego. I tu jest duże pole do popisu dla Ministra Administracji i Cyfryzacji, ponieważ zapewne tak samo będzie po 2014 r., że jak już UE uchwali budżet, to też nie będą chcieli dawać pieniędzy na straż pożarną, na policję itd. Więc w równym szeregu powinniśmy stanąć i ładnie to wpisać w priorytety, że w regionalnych programach operacyjnych, w tych pieniądzach, które będą przyznane, musi się znaleźć priorytet dla OSP. Musi się znaleźć taki priorytet, żeby można było kupować sprzęt dla OSP.

Teraz drugi punkt mojej wypowiedzi. Kilka dni temu odbyło się spotkanie tzw. parlamentarnego zespołu strażackiego. Gminy mają potworny problem, ponieważ od 1 lutego 2013 r. będzie obowiązywała ustawa, w myśl której wójtowie muszą płacić za szkolenia dla kierowców, dowodzących strażami pożarnymi. Taki kurs na kierowcę kosztuje około 1500 zł. Jeżeli przemnożymy to przez gminę – załóżmy, że w każdej gminie jest 10 lub 20 jednostek straży pożarnej – to jest 20 tys. zł miesięcznie. Proszę, panie ministrze – a minister Rakoczy był na tym spotkaniu, żeby pan też się wpisał w pomoc dla gmin, żeby ten przepis zmienić, ponieważ w OSP są naprawdę odpowiedzialni ludzie i nie potrzebują nadzwyczajnych szkoleń czy zapłacenia za szkolenia, które nic nie dają. Są to

ludzie, którzy kierują na co dzień autami, a wymóg ten – prawdopodobnie unijny, nie jestem pewien – właściwie naraża na koszty gminę. Czyli tak – im więcej ochotniczych jednostek straży pożarnej, tym większe koszty dla wójta. Trzeba to zmienić. Proponuję, żeby pan minister się tą kwestią zajął. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, czy pan się do tego ustosunkuje?

Sekretarz stanu w MAC Włodzimierz Karpiński:

Prawdę mówiąc, panie pośle, zauważył pan bardzo ważną rzecz, jeśli chodzi o nową perspektywę finansową. Ja nie wiem, czy na poziomie priorytetów Polski może się znaleźć finansowanie OSP, zgłaszane do Brukseli – nie sądzę. Ale chcemy, żeby jednym z programów operacyjnych był program związany z bezpieczeństwem przeciwpowodziowym, skorelowanym z ochroną środowiska i może z obszarem energii odnawialnej. Chcemy działać w tym zakresie – czyli to by były twarde pieniądze inwestycyjne.

Druga rzecz, która już jest realizowana, a chcemy to pogłębiać, to jest jeden z ciekawszych programów, związanych z budową informatycznego systemu osłony kraju przed zjawiskami klęskowymi, przed żywiołami, przed zjawiskami hydrologicznymi, meteorologicznymi. To jest system, który ma m.in. takie funkcje, ważne z punktu widzenia ochrony obywatela przed zagrożeniem powodziowym. Zapewnia z jednej strony zbudowanie takich modeli i rekordów czy referencji, gdzie i w jaki sposób prowadzić działania, jak urbanizować kraj. A z drugiej strony podpowiada, jak podejmować decyzje, mając informacje o coraz, mam nadzieję, precyzyjniejszej prognozie meteorologicznej – że będzie taka wielkość opadów czy taki wiatr, czy też taki śnieg leży w górach. W zależności od zdarzeń i zjawisk meteorologicznych, te dane są wprowadzane do systemu i jest możliwość symulacji – fali powodziowej, budowy polderów – czy też podejmowania decyzji, że np. trzeba przerwać w tym miejscu wał, żeby nie doprowadzić do zalania całej osady.

Najszybciej i krótko mówiąc, ten system będzie po pierwsze pozwalał budować modele i podejmować decyzje. Nigdy nie zniwelujemy, jak tutaj któryś z przedmówców powiedział, ryzyka do zera, ale należy zminimalizować to ryzyko albo zoptymalizować decyzje, które będą chroniły majątek publiczny i majątek prywatny. A przez to także będą w konsekwencji dawały możliwość ograniczenia strat, wynikających np. z odbudowy. Tak, że w tym zakresie ograniczymy ryzyko.

Natomiast myślę, że ten program, o którym pan powiedział, czy ta dziedzina, o której pan wspomniał, to jest z punktu widzenia tworzenia systemu rzeczywiście – w ramach realizacji regionalnych programów operacyjnych – godna upowszechniania praktyka. Chyba nie tylko w województwie podkarpackim.

Co do przepisu, o którym pan mówi, to nie pamiętam, czy to wynika z przepisów unijnych, czy nie. W każdym razie deklaruję, że się nad tym pochylimy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Był to chyba ostatni głos. Pan poseł Rzońca.

Poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Panie ministrze, bardzo proszę, żeby pan skonsultował się w tej sprawie z ministrem Rakoczym, ponieważ on zna szczegóły. My mu to przedstawiliśmy na posiedzeniu zespołu strażackiego. To jest absolutnie sprawa ponad polityką. Tylko głupota czasem po prostu generuje koszty. Uniknijmy tego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję za wypowiedź.

Sekretarz stanu w MAC Włodzimierz Karpiński:

Myślę, że powódź w ogóle jest niepolityczna i deszcz jest niepolityczny. Natomiast rzeczywiście, jeśli minister Rakoczy zna sprawę, to jestem spokojny jako stary miłośnik straży, oddany strażakom. Ale na pewno będę w kontakcie z panem ministrem.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z naszych gości chciał zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Dziękuję państwu bardzo. Mam nadzieję, że nie będziemy się zajmowali kwestiami podsumowania akcji ratowniczych, natomiast z całą pewnością kwestiami związanymi z zapewnieniem bezpieczeństwa będziemy się zajmować również na kolejnych posiedzeniach Komisji. Bardzo panom ministrom, panu generałowi i wszystkim przybyłym gościom dziękuję. Zamykam posiedzenie.